

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

BRACTWO NIEUSTAJĄCEGO SZANTAŻU RELIGIJNEGO

pod wodzą arcybiskupa - samozwańca

Dzień po dniu mozolny proces Kowalskiego o nadużycia seksualne posuwa się naprzód, postępuje jednak powoli, gdyż sprawa rozstrzygnięcia nie jest niespodzianką i obejmuje wszelkie zarzuty przeciwko mariawityzmowi i jego zwierzchnikom.

W czasie onegdajszego np. posiedzenia przy drzwiach zamkniętych mówiono przeważnie o sprawach erotycznych jedynie, ale również poruszono cały szereg zarzutów natury ogólnej, które z powodzeniem mogły być rozważane na jawnym posiedzeniu sądowym.

Niemniej jednak po tajnych zeznaniach p. Tolpyhowej i byłej zakonniczki Głogoczewskiej mamy do dyspozycji jedynie zeznania ks. Pagowskiego, który badany był przy drzwiach otwartych.

Pagowski, b. ksiądz mariawicki, prowadzący samodzielnie parafie w Zychlinie i zależny od zwierzchności starokatolickiej w Utrechcie, opowiada o polityce wyznaniowej Kowalskiego i jego dogmatach i błędach.

— Jestem starokatolikiem - mariawita - mówił ks. Pagowski. — Kowalski przestał nim być formalnie, jako odsunięty przez zwierzchność utrechcką za złamanie pierwotnych zasad mariawityzmu.

Powołuje się on na życie pierwotnych chrześcijan. Pięknie to zaiste było życie, ale żeby sad wszedł w lud, nie ten, co idzie za mną, ale ten, co idzie za oskarżonym, to zabaczyłby, jakie tam jest rozgoryczenie, jakie ból, a rezultatem tego ustrata całkowitej wiary.

— Mam tutaj pierwotną ustawę mariawicką, która zakazuje zakonnikom przyjmowania niewiast, a jak ten przepis obecnie wygląda? Z Kowalskiego zrobiliśmy stróża naszych zasad, a tymczasem w ciągu lat 17 stał się on pierwszym odstępcą.

— To szwówek bez ambicji, który brat laty wytykał innym błędy, a potem le sam usankcjonował.

O, doprawdy chętnie złożylibyśmy się na niego, by wraz ze swą jedną, czy ze swymi śmielnymi żonami polecał zagranicę, bo słów braknie dla wypowiedzenia tego bólu, który nam prawowitym starokatolikom sprawił.

Przewodniczący zwraca świadkowi uwagę, by nie odbiegał od tematu.

Ksiądz Pagowski mówi dalej: — Najwięcej nas oburzył plorunujący fakt,

że Kowalski ogłosił się Synem Bożym.

Ks. Pagowski czyta i składa sądowi szereg dokumentów, a m. in. cytuję „wezwanie do wiary” tej treści:

„Kto chce być zbawiony, winien składać arcybiskupowi Kowalskiemu daninę

w wysokości dwóch srebrnych złotych,

gdyż w przeciwnym razie spotka go kara Boża”.

To ostatnie zarządzenie Kowalski wprowadził nawet do katechizmu, uzupełniając pięć przykazań kościelnych nowym nakazem: „Arcybiskupa we wszystkim słuchać i daninę w wysokości dwóch złotych mu składać”.

Oskarżony był zachłanny na pieniądze, jak rzadko kto i niewyczerpany w pomysłach.

Kiedyś wydał rozkaz do parafian, by dawali po pięć rubli złotem albo po korcu żyta na biblię. Chciwość oskarżonego wyzierała wszędzie.

Gdy umierała „młodziśka” Kozłowska,

mimo jej choroby, opuścił ją i pospieszył do jednego z księży, by zabrać pieniądze uzyskane przez niego na remont kościoła. Włóścił namawiał do przepisywania na jego rzecz ziemi. Gdy syn jednego z podskubanych w ten sposób gospodarzy wrócił z wojska i domagał się oddania mu ziemi, Kowalski oświadczył:

„Pójdę na adorację i spytam się Pana Boga”.

Po adoracji oświadczył, że zrobiłby to chętnie, ale Pan Bóg mu nie pozwolił.

Wiele innych rzeczy zrażało nas strasznie.

Zdrada tajemnicy spowiedzi była na porządku dziennym. Mnie samemu zdradził Kowalski spowiedź ks. Mierzejewskiego, a gdy spytałem, czy można te rzeczy wyjawiać, odrzekł:

„Jeśli on złamał tajemnicę królewską, to i spowiedź jego przestała być tajemnicą”.

Prokurator: Co to za zdrada tajemnicy królewskiej?

To chodziło o tajemnicę ślubów mariawickich, które ks. Pagowski na podstawie publikacji mariawickich tak objaśnia:

Pierwotne założenie małżeństw mistycznych było twierdzeniem, że „Dusza po przejściu małżeństwa mistycznego łączy się z Bogiem”.

Następnie jednak, jak to zaznacza w jednoludności mariawickiej, nastąpiła metamorfoza: „Mistyczne małżeństwo znaczy małżeństwo zwykłe, ale wyzbyte namietności i zawarte z woli Bożej”.

Oskarżony Kowalski

wstaje i wyjaśnia:

— Istotnie wyjaśniliśmy, że małżeństwa mistyczne są to zwykłe małżeństwa realne z tą wszakże różnicą, że nie zawarte na zwykły sposób, ale z woli Bożej i wskazane przez Opatrzność. Nie są to więc zwykłe ludzkie małżeństwa, a jeśli czem się od nich różnią, to tem tylko, że nie wolno żenić się zakonnikowi inaczej, jak tylko z dziewczcą.

Ks. Pagowski uśmiecha się ironicznie i znowu sięga do cytatu, wykazując zmianę w „objawieniach” i „zrozumieniach” Kowalskiego.

— Początkowo - mówi - i o dzieciach mówiono też, że rodzili się z Ducha Świętego, a potem zaś, że są to dzieci zwykłe. Dlatego zebrał się w kilku i ułożyliśmy protest.

Ostatnie 6 lat był to nieustanny szantaż religijny.

700 posłów parlamentu kabulskiego przymusowo ogolono, ubrano w żakiety i cylindry

BERLIN. 28.9. Donoszą z Kabulu: Przybyłych tu na otwarcie parlamentu 700 posłów z różnych stron Afganistanu spotkała niespodzianka sensacyjna, przygotowana przez króla Amanullahę.

Z jego polecenia przygotowano dla posłów 700 garniturów żakietowych, tyleż kompletów bielizny europejskiej, obuwi, cylindrów i t. d.

Przybywających do sali obrad posłów zmuszano do przebierania się ze strojów narodowych w europejskie. Po dokonaniu przebrania posłów oddawano w ręce fryzjerów i zmobilizowanych z całego kraju, którzy nie bacząc na protesty, golili doszczętnie brody i wasy.

Dopiero tak przeobrażonych wybrańców narodu wpuszczano do sali obrad. Oczywiście, nawet bliscy przyjaciele nie poznawali się wzajemnie.

Ta przymusowa europeizacja parlamentu wywołała w całym Afganistanie wielkie podniecenie.

Potop spadł na Portugalję

Miasta i wsie pod wodą

Komunikacja kolejowa przerwana

PARYŻ. 28.9. Według doniesień z Lizbony cała Portugalja nawiedziła gwałtowne burze i ulewę.

Najbardziej dotknięte są okolice stolic, gdzie szereg przedmieść stoł pod wodą. Woda sięga częściowo do wysokości 1-go piętra. Władze zarządziły opróżnienie zagrożonych domów.

W gruzach 5 zawałonych do-

my zginęły 2 osoby, kilka odniosło ciężkie obrażenia.

Koło Caldas da Rainha podług wjechałszy za zalany tor wykołcił się. Lokomotywa i jeden wagon uległy zupełnemu zniszczeniu.

Połączenia kolejowe i telegraficzne z prowincją są w większej części zerwane.

Nie na tem koniec. W 1925 roku w celach zysku i korzyści osobistej Kowalski ogłaszał rożnymi koniec świata, by wyciągnąć jak najwięcej stąd pieniędzy. Przy okazji sprzedał kościół i plac przy ulicy Skaryszewskiej. Parafian wprowadzał w błąd na każdym kroku.

Jeśli chodzi o

stosunek oskarżonego do państwa, to zachowywał się on jak kameleon: gdzie większa siła, tam jego szacunek. Po wyjściu „ukochańców” Rosjan, oczekiw w jego głowie byli Niemcy. Wydał nawet za rządzenie, nakazujące oddanie Niemcom dzwonoł kościelnych.

Wiem, że Kowalski był w Berlinie u gen. Heye, który mu powiedział, że

Warszawa będzie zburzona.

Mówił mi o tem przełożona, a słyszała to również Bittnerówna.

Mariawici uprzedzali parafian, że będą wybuchy i zniszczenie, siane przez aeroplany, a przez miejscowych będą zakładane miny.

Moga to stwierdzić również świadkowie Jadwiga i Józef Pudrańscy oraz parafianka Kozłówna, zamieszkała przy ul. Mariawickiej 4.

Ks. Pagowski składa następnie dowody, że Kowalski był wykluczony przez arcybiskupa starokatolickiego kościoła mariawitów w Utrechcie. Składając odnośne zaświadczenie w języku niemieckim,

świadek mówi:

To jest dowód na prawdziwość oskarżenia, który powiedział przed paroma dniami, że nie jest wykluczony z kościoła starokatolickiego.

Tu oskarżony Kowalski wstaje i wyjaśnia:

— Twierdzenie świadka jest częściowo prawdą. Z powodu zagadnień małżeńskich, a raczej prasy, która roznosiła najpotworniejsze przeciw nam zarzuty, starokatolicy byli zaniepokojeni i na konferencji w Bernie postanowili zawiesić z nami stosunki do czasu wyjaśnienia sytuacji. Teraz jednak dostaliśmy przez biskupa Curle, kanclerza starokatolickiego i arcybiskupa Koenig, wiadomość, że z wielką radością przyjmują ofertę nawiazania stosunków. Mam więc prawo powiedzieć, że stosunki są nawiazane, trzeba tylko jeszcze pewnej publikacji w tym względzie.

Przewodniczący: Na jakiej zasadzie świadek dowodził, że Kowalski

nie ma tytułu arcybiskupa?

Pagowski: Bo go nikt nie mianował, ani nie wybierał, sam się wybrał i mianował.

Kowalski: Istotnie, nikt mnie nie wybierał, ani nie naznaczył, ale pierwszy biskup z natury rzeczy jest naczelnikiem innych biskupów i nazywa się arcybiskupem. Tytuł oficjalny zresztą ma tylko arcybiskup Koenig w Utrechcie.

Adw. Głowczewski: Czy jako mnister zakonu był ksiądz wybierany?

Kowalski: Tak, aż trzy razy. Zakonnicy wybierają jednego z pośród siebie, któremu ślubują i powinni mu być posłuszni.

W odpowiedzi na to. ks. Pagowski cytuję ustęp z ustawy zakonnej głoszący, że zakonnik nie ma obowiązku posłuszeństwa

w sprawach przeciwnych sumieniu.

Kowalski: Tak, to jest prawda. Bracia mogliby mnie nawet złożyć, jeśli bym postępował wbrew sumieniu.

Prokurator: Czy świadek zna

Emilię Markowską i co ona robi.

Świadek: Znam, jest ona teraz w Zgierz. Zerwała wraz ze mną z oskarżonym i jest u mnie sekretarka.

Prokurator: Co świadekowi wiadomo

o zapatrywaniach oskarżonego na przyszłość?

Pagowski: Wiem co mówiła mi Wiktorja Perzyna, która Kowalski pouczał w procesie ks. Nywakowskiego, by świadczyła w sądzie bez uwagi na przyszłość, bo Boga w sądzie nie ma.

Adw. Smlarski: Co panu wiadomo o stosunkach Kowalskiego z poszkodowanymi?

Pagowski: Nic w tej sprawie nie wiem.

Sąd decyduje narazie świadka zwolnić z tem wszakże, iż na wezwanie telegraficzne będzie się musiał stawić.

Na tem posiedzenie zakończono.

Kocioł -- bomba

wybuchił

szerząc śmierć

dokoła

13 robotników zabitych

RZYM. 28.9. Wczoraj po południu nastąpił w warsztatach arsenału w Piacenza zwałtowny wybuch.

Eksplozował olbrzymi kocioł parowy. 13 robotników poniosło śmierć na miejscu, 13 robotników zaś jest ciężko rannych

Nie zwrócą życia, muszą zwrócić część

Nowy dowód niewinności straconego przez Niemców

robotnika polskiego, Jakubowskiego

BERLIN. 28.9. W głośnej sprawie robotnika polskiego Jakubowskiego, straconego wyrokiem sądu niemieckiego za rzekomy mord, zaszedł dziś wypadek, który może zdecydować o całkowitej rehabilitacji Jakubowskiego. Dwaj bracia zamordowanego chłopca Fritz i August Nogenowie oraz ich matka złożyli dziś przed sędzią śledczym

sensacyjne zeznania, przyznając się do morderstwa swego brata. Matka Fritz i Augusta oświadczyła, iż wiedziała o morderczym zamiarze synów i dlatego umyślnie wyjechała. Nadmienić należy, że wyrok skazujący Jakubowskiego, oparty był na zeznaniach tych trzech osób, które obecnie zeznania swe całkowicie zmieniły

Czerwony sztandar na ziemi Franciszka Józefa

RYGA. 28.9. Z Moskwy donoszą, iż sowiecki tamacz lodów „Krasin” zatknął na ziemi Franciszka Józefa

Zamordowanie uczonego sowieckiego na studjach

z obawy, iż przysłał do dr. ścigania podatków

RYGA. 28.9. W okolicach Samarkandy zamordowany został kierownik sowieckiej ekspedycji geologicznej inżynier Kuroczkin.

Śledztwo ustaliło, iż ludność miejscowa wzięła Kuroczkina za urzędnika podatkowego, przysłałego do ścigania podatków

W osławionym raju sowieckim wzrósł liczby bezrobotnych

Liczba bezrobotnych w Rosji sowieckiej według urzędowych danych sowieckich wynosi obecnie 3 miliony osób. W tej liczbie przeliczono 500 tysięcy osób należących do wykwalifikowanych robotników

ciężkiego przemysłu. W najbliższej przyszłości przewidywane jest powiększenie się liczby bezrobotnych o dalsze pół miliona osób wobec ukończenia robot rolnych

Gruzy, zgłiszczą i trupy

846 domów zniszczonych

72 osoby zabite

Dalsze szczegóły o katastrofie w Melilli

PARYŻ. 28.9. Liczba ofiar katastrofy eksplozji magazynów amunicyjnych w Melilli wzrosła do 71 osób. Z pośród rannych 12 osób leży w szpitalu w stanie beznadziejnym.

Wczoraj odbył się uroczysty pogrzeb większości ofiar. Na czele konduktu kroczył hiszpański komisarz w otoczeniu przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

Magistrat Melilli wyznaczył bezpłatnie teren, na którym ma być wzniesiona dla uczczenia ofiar strasznej katastrofy mauzoleum.

O olbrzymiej sile wybuchu świadczą wyrzucone na odległość 700 metrów od miejsca eksplozji olbrzymie bloki muru. Żelazne żaluzje w oknach sklepów skutkiem gwałtownego ciśnienia powietrza tak silnie się pogięły, że trzeba je było wyćciąć.

Ogółem zniszczeniu uległo 864 domy. Według obliczeń sztabu szkody wynikłe wskutek zniszczenia zapasów prochu i amunicji przekraczają 4 miliony pesetów.

Nowe łajdactwo kowieńskie

WYSSANE Z PALCA REWELACJE

„w sprawie zabójstwa gen. Zagórskiego”

P.A.T. komunikuje: Prasa litewska ogłosiła dziś rewelację rzekomo zbiegłego na Litwę majora polskiego sztabu generalnego Pletkiewicza w sprawie za bójstwa gen. Zagórskiego.

W związku z powyższem Polska Agencja Telegraficzna jest u-

poważniona do kategorycznego stwierdzenia, że w wojsku polskim nie było i nie ma żadnego oficera sztabu generalnego Pletkiewicza, a wszelkie opublikowane obecnie w prasie litewskiej rewelacje są całkowicie i świadomie zmyślane.

Kto przeciw Waldemarasowi -- ten

zdrajca ojczyzny!

Wobec zalewu odezw przeciwrządowych

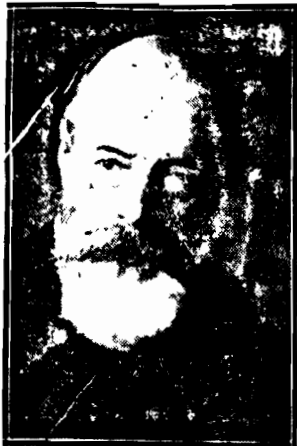
KOWNO. 28.9. — Tel. wł. — Dziśjszy numer „Lietuvos Aidas” zamieszcza artykuł wstępny stwierdzający, iż Litwa zalana jest obecnie falą odezw antyrządowych

Pismo wyraża przypuszczenie, iż odezw pochodzi z zagranicy i że kolportażem zajmują się płatni „zdrajcy Ojczyzny”.



ROZMOWA KOWALSKIEGO Z JEDNĄ Z SIÓSTR W KULUARACH SĄDU

Dr. Harnisch



Prezydent republiki austriackiej nosi... z zamarem złożoną swoją godność... w listopadzie r. b.

PODNIĘBNA TRAGEDJA NAD ŁAZIENKAMI

Skok w otchłań powietrzną na sekundę przed niechybną śmiercią

WARSZAWA, 28.9. Wczoraj po godz. 4 pp. rozegrała się nad parkiem Łazienkowskim jedna z wielu tragedji powietrznych. Oto co mówi o niej jeden z niebicznych naocznych świadków: — Kiedy w drodze na konkursy hippiczne znalazłem się przy Białym Domku, słynnej rezydencji letniej „Króla Stasia”, ciszę złotego przedwiośnia jesienno prze-rwał

warkot motoru. Szybował widać nisko, bo huk bił się między drzewami głośnie- echem. Nagle motor zamknął. Pod- nosłem oczy w górę. Z pochylone- go na lewo skrzydło wielkiego pta- ka oderwała się **sylwetka ludzka.** Przez chwilę leciała w dół. Jak kamień. Potem zatrzymała nad nią biała wstęga spadochronu, który za chwilę rozkwitł w ogromny,

przeświecony słońcem parasol. — Warjat, czy samobójca — po- myślałem. Rzucił się z 200 mtr. ze spadochronem i to na ostre konary drzew Łazienkowskich? Myśli tej nie dał przelecieć przez mózg jakiś olbrzymi cień, który zda się spaść mi tuż nad głową, za- krywając sobą słońce.

Trzask gruchotanego kośćca aeroplanu i pło- mień strzelający ponad wierzchoł- ki drzew był mi cała odpowie- dzia.

Podbiegłem co sił w nogach, lecz, choć dzie- liło mnie od szczątków po- wietrznego pta- ka kroków 40, kiedyś dobiegał do niego, cały palił się **jak wielki stos.** — Boże, tam może być czo- wiek! Ratujcie!! — krzyżała ja- kąś pani, chwyt- ając się z roz- paczą za głowę.

Telefonując po straż ognio- wą, po Pogoto- wie

— Wody!! Gdzie woda, gdzie te- lefon? Siowa spletała ze sobą, jak roz- żarzone w ogniu druty zdruzgotane olbrzymia, zlewały się z trza- skiem palących się skrzydeł, kadłu- ba, pneumatyków, oraz zalanej ben- zyną trawy i drzew.

O ratunku i dostaniu się do bu- chającego ogniem stosu nie było mowy.

Zresztą pło- mień dostał się widać do zapa- sowego zbiornika benzyny, bo huk rozdarł po- wietrze i czer- wone języki wspięły się po czarnym cie- le świerków.

Pobiegłem do lotnika.

Stał między drzewami o sto kroków od pło- nącej maszyny. Był błąd jak leżący obok spa- dochron. Jego drogie powietr- zne znaczyły po- łamane gałęzie, których różno- barwne listowie- zastoło obficie miejsce upadku.

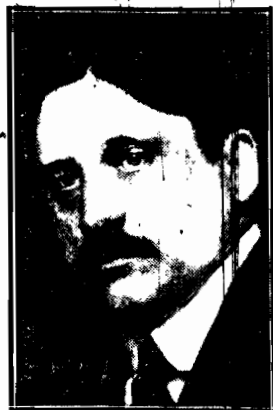


Michał Dłuto plutonowy — pilot, który cudem uratował się na spadochronie w czasie wczorajszej katastrofy samolotowej.



W chwilę po wypadku.

Elieł Dłofen



szwedzki malarz spraw... nych podał się do dymu... powodu... kłosa, ponesionej przy wyborach... parlamentu.

— Czy był tam kto z panem? Pilot? (plutonowy Michał Dłuto) uśmiecha się nisko. Nie odpowiada. Widać, że nie rozumi- e nawet o co pytam. Chwy- tam go za ramiona, trzęsę barczy- stem, krepem ciałem jak gruszką. Wreszcie jasne, niebieskie oczy pa- trzą przytomnie.

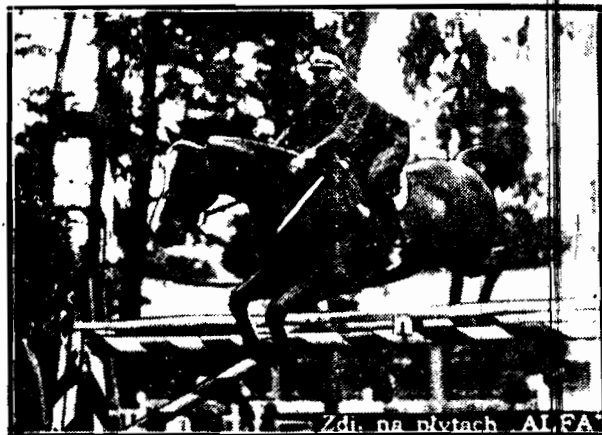
— Nie, **nie było nikogo.**

Daj pan papierosa.

— Uf, odetchnęłam.

Za chwilę miejsce katastrofy za- lat tłum. podający z całych Łazien- nek i trybun stadionu hippicznego Fontanna ognia mika w oczach, przez jej czerwień poczęły się wy- linać czarne zgłuszcza kadłubu. Za- chwile na zczerniałej murawie le- żał czarny, bezduszny, martwy szkie- let Poteza nr. 14.

Świetny kawalerzysta polski



Antoni Antoniowicz w m strzowym „koku nad przeszkodą

Kowalski nie wymyślił nic nowego

Były już sekty „Braci wolnego ducha” „Chłystów”, „Mormonów” i t. d.

Marjawiści ze swymi „mystycznymi słubami” mają wielu poprzedni- ków w różnych sekcjach z roz-

małych epok i krajów. W XII stuleciu we Francji po- wstała sekta „Braci wolnego du- cha”, którzy szerzyli potem swą naukę także w Niemczech i w Ni- derlandach. Głosili oni zapadę, że po dościnu do pewnego stopnia do- skonałości odjęta jest możność grzeszenia, to też wszelkie naduży- cia erotyczne „wybranych” są wol- ne od grzechu. Sekta ta — jak stwierdzała ówczesne zapiski — popadła w obłęd erotyczny.

„Folgowali swobodnie wszelkim chuciom zmysłowym” — powiada dosłownie akt oskarżenia ówczes- ny, skierowany przeciwko „Bra- ciom wolnego ducha”. Badania polskich uczonych wy- kazują, że w XIV w. napłytkamy w Polsce na ślady działalności „Braci wolnego ducha”. Sekta ta zniknęła zupełnie w XV wieku. Znana amerykańska sekta Mor- monów, założona w 1830 r. przez Joe Smitha, którego — 1844 r. zlyn- czowano posiada dogmaty oparte na zasadach, wiodących wprost do zboczeń erotycznych.

Wyznawcy Joe Smitha z „Salt Lake City” wierzą, że dziewczina nie może być zbawiona, dlatego każdy, prawowitny Mormon obowiązany jest jak największą ilość kobiet wprowadzić do nieba przez pozba- wienie dziewictwa. Mężczyzna, posiadający wielką ilo- ść żon, stanie się w niebie anio- łem — twierdzą Mormoni. Tego rodzaju wierzenia, oparte na jakimś obłędnym mistycznym ero- tyzmie, prowadzą do ohydnych rzeczy, albowiem małe dziewczynki umierające rodzice Mormoni pod- dają dekloracji, aby zbawić ich du- sze.

Rosyjska sekta „chłystów”, zało- żona w 1834 r. przez Danię Filipo- wicza, początkowo miała charak- ter ascetyczny. Potem przyszło zu- pełne zwyrodnienie zmysłowe. „Chłystowie”, odznaczający się w życiu przytłumioną niezwykłą uczu- łością, ohydne orgie erotyczne włączali do swych ceremonij ob- rzędowych. W czasie nabożeństw gaszono światło, członkowie sek- ty wpadali w trans i bezładnie na- los szczęścia łaczali się ze sobą.

— Jak pan wytłumaczył tę sprzeczność, jaka panuje między bezładem umysłowym a ładem. — powiemy — przemysłowym u marjawitów? — Słowami Hamleta: „Jest pewien system w tym obłędzie”. — A Felicianów wspomina- ny wielokrotnie podczas proce- su, co to jest właściwie? — Letnia ich rezydencja. — Czy ładna? — Śliczna. Jest tam cudowny ogród kwiatowy, owocowy i warzywny, jest stawek, a pod mostem jest wycembrowane miejsce do kąpiel.

— Do owych rajskich kąpiel. — Tak, słyszałem o tem, ale sam nie widziałem takiego.

„Journal des Debats” donosi, że rząd sowiecki podpisał umowę z Towarzystwem japońskim Kito- Sekio, które zobowiązało się naby- wać całą produkcję naftową z wyspy Sachalinu. W celu eksploa- tacji nafty tej rząd sowiecki utwo- rzył trust specjalny.

Powódzie na Łotwie RYGA, 28.9. Wskutek obfitych opa- dów atmosferycznych w ostatnich dniach rzeki Łotewskie wystąpiły z brzo- gów. Poziom wody podniósł się przeciętnie o 1 metr. Na podmytych torach kolejowych musiano wstrzymać komunikację. Rów- nież zalane drogi kołowe są w wielu miejscach nie do przejeżdżania.

Trudny list



Pajęczyna zasnęła sprzety, a ona siedzi i... nie wie co pisać.

JESZCZE JEDEN RODZAJ obłędu religijno - seksualnego Rosyjska sekta kastratów

Wśród sekt, wyrosłych na pod- łożu obłędu religijnego, jedną ze szczególniej jest zapewne głośna w czasach przedwojennych w Rosji sekta kastratów, „Skop- ców”.

Fundamentem sekty tej było do- wolne tłumaczenie Pisma Święte- go (jak to czynił Kowalski), w którym znajduje się zdanie nastę- pujące: „Jeżeli ręka twoja gorszy cię, obetnij ją!”

Założyciele i zwolennicy sekty tej zbyt dosłownie wzięli powyższą zacytowaną tekst i chcieli się uchro- nić od zgorznięcia zmysłowego, pod- dawali się zabiegom operacyjnym, uniemożliwiającym zupełnie wszel- kie zgorznienie z tej dziedziny.

Oczywiście było to radykalne tylko u mężczyzn, u kobiet zaś po- legło na obcięciu piersi i innym jeszcze, zresztą powierzchownym zabiegach operacyjnym, nie przeska- dzającym bynajmniej nawet macie- rzyństwu.

Operacjom tym poddawali się z własnej woli ludzie dorośli oraz ka- żali dokonywać jej u dzieci swoich, co poza wszystkim innem wpły- wało zupełnie na rozwój fizyczny organizmów dziecięcych.

Rząd rosyjski uznał sektę tę za szkodliwą i tępił ją wszelkimi spo- sobami, ale bezskutecznie. Sekta zyskiwała coraz liczniejszych zwol- enników, o zacierzeniu zaś ich może świadczyć fakt następujący:

W jednej z winiek policja za- arestowała propagatora sekty wraz z kilkudziesięcioma kandyda- tami i kandydatkami do osiągnięcia zbawienia w tak szczególny spo- sób.

Zaareztowanych zamknięto na noc w jednej izbie i tam w ciągu nocy dokonali oni na sobie owych krwawych zabiegów kawałkiem szkła z wybitej szyby. W wyniku kilku osób zmarło z upływu krwi, lub na jej zakażenie.

Sady rosyjskie skazywały człon- ków sekty tej przeważnie na osie- dlenie na Syberji, gdzie istniały ca- ła wioski o załudnieniu, złożonym wyłącznie z kastratów i doinnych nych kastratek.

Mężczyźni, należący do sekty kastratów, łatwi byli do rozpozna- nia, bowiem po pewnym czasie tra- cili owłosienie twarzy, basy zaś

ich, barytony i tenory zmieniali się z biegiem czasu na kontralt, sopran i dyszkanty.

Jest pewien system w tym obłędzie Wizyta u znawcy drukowanych „obłąwień” marjawitów

Od naszego specjalnego wystannika

Płock, 28 września.

Przed chwilą złożyłem wizy- tę jednemu z wyższych miejsc- wych urzędników. Ma on do czy- nienia z prasą i z wszelkiego ro- dzaju wydawnictwami.

— Ma pan dużo roboty z pro- cesem? — pyta uprzejmie wy- tworny gospodarz.

— Tak, dosyć, ale może nie tyle co pan z marjawićkami wy- dawnictwami.

— O, tak! Oni są niestrudzeni pod tym względem. Ciągłe coś wydają, zawsze coś nowego. A wszystko to muszę uważnie czy- tać. Kilkakrotnie już musiałem ich pociągnąć do odpowiedzial- ności za treść książek, pism i broszur.

— Skoro pan zna tak dobrze wydawnictwa marjawićkie, to pozwól sobie zadać jedno py- tanie: czy „proroctwo” o zniszc- zeniu Warszawy było wydane w formie ulotki czy też w posta- ci pasterskiego listu Kowalskie- go? To stanowiło poważną kwe- stję na procesie.

— Stanowczo to „proroctwo” było w dane w formie listu pa- sterskiego.

— I z tego powstała wersja, że Kowalski ogłosił proroctwo o końcu świata?

— To jest inna ulotka. Wła- śnie ta. W „wezwanie” do wszyskich, aby się zapisywali do „Księgi Żywota” czytamy:

Zbliża się wielka katastrofa świata. Ziemia cała ogniem spawona będzie, po- zostaną na niej tylko sprawiedliwi, a przestępcy będą wytraceni. Za sprawie- dliwych, a raczej za usprawiedliwio- nych Pan pociągnie wszystkich, którzy do Księgi Żywota będą zapisali... Księ- ga ta znajduje się w świątyni miłosier- dzia i miłości przy klasztorze siostr marjawićkich w Płocku, w Polsce.

— Odezwa ta — wyjaśnia u- przejmie mój rozmówca — nosi datę 21. lipca 1924 r. i jednocze- śnie niemal była wydana z listem pasterskim Kowalskiego o zniszczeniu Warszawy. Nie więc dziwnego, że w umysłach pub- liczności marjawićkiej obie odez- wy zły się w jedno. Zresztą w jednej i drugiej wyjątek od za- głady jest wyraźnie zrobiony dla marjawitów. Chociaż jest taki ustęp w odczwie:

Zapisywać się mogą do „Księgi Ży- wota” nie tylko chrześcijanie, np. ży- dzi i mahometanie

— Ale są jeszcze znamiennej- sze i ciekawsze wydawnictwa. Oto wydane przez Kowalskiego tłumaczenie Starego Testame- tu, zwłaszcza niesłychanie cha- rakterystyczne są komentarze Kowalskiego do „Pieśni nad Pie- śniami”. Powiada prosto, że ten i ten ustęp oznacza różne czę- ści ciała mateczki Kozłowskiej. Komentarze te stanowią dowód, iż Kowalski doprowadził misty- cyzm swój i tych, na których ma jakiś hipnotyczny wpływ, do obłędnej erotyzmu.

A teraz, przed dwoma dniami — widzi pan tę grubą krótką książkę? — wydali także Ewan- gelję. — Czy też z soczystymi ko- mentarzami? — Nie przeczytałem jeszcze całej książki, ale tego nie przy- puszczałem. — Czyżby opamiętali się? — Nie, oni nigdy nie opamię- tają się. Według mego najgłę- bszego przekonania jest to obłęd. Trzeba być warjatem, aby gło- sić takie rzeczy, jak oni głoszą, a także trzeba być warjatem, aby w te rzeczy wierzyć, albo trzeba pod ich wpływem zostać warjatem.

Jeżeli się ich z bliska ogląda, to odnosi się wyraźne wrażenie obłędu. Byłem naprzykład w Felicianowie na imieninach ich

Z procesu płockiego



Świadek BONECKA w drodze do sądu ze swą przyjaciółką

Pogotowie ratunkowe w każdym mieście dla ludności ponad 50 tysięcy

Ministerstwo spraw wewnętrz- nych podjęło inicjatywę organizo- wania we wszystkich większych miastach instytucji „Pogotowia ratunkowego”. Każde miasto liczące ponad 50 tysięcy mieszkańców będzie miało swą doraźną pomoc lekarską.

Tydzień Pol. Biał. Krzyża w Białymstoku

W dniu 28 września br. odbyło się w godzinach wieczornych w sali wojewódzkiej posiedzenie Komitetu organizacyjnego „Tygodnia Polskiego Białego Krzyża”. Zebranie zgłosiła przewodnicząca Oddziału PBK w Białymstoku p. mec. Dorotyńska, wyjaśniając cel zebrania, poczem zapropono-

wała powołać na przewodniczącą zebrania p. Wojewodzinę Kirsową. Zebrani przyjęli wybór jednomyślnie. P. Dorotyńska zaznajomiła zebranych z projektem zarządu w związku z organizacją „Tygodnia Polskiego Białego Krzyża”, który odbędzie się na całym terytorium

Rzeczypospolitej Polskiej od dnia 30 września do dnia 7 października r.b. Jak wielką troską otaczają władze państwowe działalność PBK, świadczy fakt, iż protektorat honorowy „Tygodnia” objął Marszałek Piłsudski wraz z całym Rządem.

Oddział białostocki PBK, urzędująca w okresie Tygodnia PBK: w dniu 2 października zabawa w cukierki „Lux” połączona z atrakcjami muzycznymi wokalnymi pod kierownictwem p. Rubinskiej; w dniu 6 października Kabaret

Dancing w salach restauracji przy hotelu „Ritz” pod kierownictwem p. Generalowej Warakiewiczowej, p. mac. Dorotyńskiej, p. Kościłły i p. Gułbińskiej; w dniu 7 października kwestę uliczną pod kierownictwem p. prezydentowej Ostrowskiej. Komitet honorowy pod protektoratem p. Wojewodzinę Kirsową stanowią: p. Gen. Warakiewicz, Vice-przewodniczący, członkowie, p. M. Ostrowski, p. R. Młynski, p. plk. Blocki, p. plk. Porczyński, p. plk. Ramiszewski, p. prezes Izby Skarbowej Frantz, p. Starosta Bilek i p. Rubinska-Jewna

Pogadanki i odczyty na temat zapobiegania i zwalczania chorób zakaźnych. Wobec możliwości rozszerzenia się wypadków porywów wśród dzieci w wieku szkolnym, Naczelnik Wydziału Zdrowia Magistratu dr. Józef Lewitt zwrócił się do wszystkich lekarzy szkolnych, by w terminie najbliższym wygłosili pogadanki i odczyty dla uczniów i rodziców na temat zapobiegania i zwalczania chorób zakaźnych. Jednocześnie zwrócone się do Inspektoratu Szkolnego z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń personelowi nauczycielskiemu celem współdziałania. Analogiczną odezwę wysłano do zakładów średnich.

Z pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Województwie Białostockim.

W dniu 26 b.m. o godzinie 15-tej przejechał przez powiat Kolneński szosą od Łomży na stronę Szczuczyna Pan Prezydent Rzeczypospolitej. W mieście Stawisk Pan

Prezydent był uroczystie witany przez Starostę Kolneńskiego, burmistrza, księdza, rabinę, organizację społeczną, przysposobienie wojskowe i liczne tłumy ludności.

Bacność płatnicy podatku majątkowego.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych na miasto Białystok przystępuje do rozesłania płatnikom podatku majątkowego wezwań o uiszczenie nowej raty tegoż podatku, która winna być wpłacona do Kasy Skarbowej do dnia 10 grudnia br.

Wszyscy płatnicy podatku, wartość majątku których według Ustawy z dnia 11.VIII.24 r. o podatku majątkowym przewyższa 10 000 zł. w złości winni niezwłocznie po otrzymaniu zawiadomienia pła-

Przestępczość na terenie powiatu białostockiego.

Przestępczość na terenie powiatu białostockiego w m. sierpniu wykazuje m. in.: 116 wypadków zakłócenia spokoju publicznego, 3 wypadki rabunku zвычайnego, 1 usiłowanie zabójstwa, 2 zabójstwa zвычайne (1 wykryte), 1 dzieciobójstwo, 44 kradzieże z pola i lasu, 66 uszkodzeń ciała, 6 oszustw, 143 kradzieże bez włamania, 704 wypadki nieprzestrzeżenia przepisów administracyjnych, 366 handlowo-administracyjnych, 40 wypadków opilstwa, 1513 wypadków różnych.

W niedzielę i poniedziałek, dnia 30 IX i 1 X odbył się w Szkole Muzycznej im. Fr. Chopina w Białymstoku koncert-popis uczniów tej szkoły. Na koncercie obecny będzie znany i ceniony w sferach muzyczno-artystycznych pedagog, prof.

Łańcuch ofiar NA BUDOWĘ POMNIKA dla poległych oficerów i żołnierzy 42-go p. p.

W dniu 28-go września a biuro podań buchalteryjne „Felicitas” wpłaciło do Powiatowej Kasy Oszczędnościowej w Białymstoku na rzecz budowy pomnika dla poległych oficerów i żołnierzy 42 p. p. zł. 10 i wzywa do wzięcia udziału w łańcuchu zbiórek na cel powyższy następujących właścicieli analogicznych biur pp. Szeresewskiego, Zielińskiego, Berlase, Zolina, Malczewskiego, Chęcińskiego, Biura „Energia”, „Pomoc” i „Express”.

W dniu wczorajszym p. Jan Kopyłow złożył do Kasy Oszczędności w Białymstoku na budowę pomnika dla poległych oficerów i żołnierzy 42 p. p. zł. 25 i wzywa za pośrednictwem „Dziennika” do wzięcia udziału w łańcuchu zbiórek na cel powyższy pp. Dr. Siergieja Andrejewskiego, Inż. S. Saimana, Geometrę M. Sawickiego, F. Rachmielowskiego, Wł. Kolodko, J. Bobra, M. Sochora, Wł. Starostelca, Wł. Pawłowa, Z. Bibillo.

„WIERA MIRCEWA” Z Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Historia kobiety, którą fatalne okoliczności zmusiły do zabójstwa swego kochanka. Opowieść rewelacyjnej dramat.

Obecnie na terenie P. U. P. P. jest 299 bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zasiłków u

Koncert-Popis Szkoły Muzycznej.

Stanisław Ekner, założyciel i dyrektor konsekwatorium w Saratowie. Program popisu przedstawia się nader zajmująco i pozwoli tym, którzy byli w dwóch poprzednich koncertach skonstatować rozwój i postępy uczniów.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! W dniu 21 września b.r. została umieszczona notatka w „Dzienniku Białostockim” pod tytułem „W kolizji z prawem”, że w dniu 17 b.m. w Bielsku-Podlaskim została dokonana rewizja w biurach Duna, Melandowicza i Rozwens, w związku z czym zostały znalezione kompromitujące notatki i dokumenty o nielegalnej emigracji i zwalnianiu w nielegalny sposób od wojska.

Posiedzenie Komisji Technicznej Rady Miejskiej w sprawie zawarcia umowy z Instytutem Wodociągowo-Kanalizacyjnym.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Technicznej Rady Miejskiej z udziałem przedstawicieli Polskiego Instytutu Wodociągowo-Kanalizacyjnego Inż. Plekarskiego, na którym rozpatrzono sprawę zawarcia umowy z tym Instytutem

na sporządzenie planu kanalizacji. Po dłuższej dyskusji przedstawiciel Instytutu zgodził się na różne poprawki, proponowane przez Komisję, a mającą na celu obronę interesów miasta.

Bajko - głośny herszt bandy zbójckiej przed Sądem Apelacyjnym

W dniu 28 b. m. przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie, stał głośny herszt bandy, zbójckiej, działającej w lasach białowieżskich, Aleksander Bajko wraz ze swym najgorliwszym uczestnikiem napa- dów zbójckich Janem Grabcem.

W dniu tym odpowiadał za napad, dokonany w 1924 r. na kupca Nazerewicza. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 16.IV r. b. skazujący Bajkę na bezterminowe więzienie i Grabca na 5 lat c. więzienia.

Mam zaszczyt oświadczyć, że biuro moje nie wspólnego z biurem Duna i Melandowicza niema

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! W dniu 21 września b.r. została umieszczona notatka w „Dzienniku Białostockim” pod tytułem „W kolizji z prawem”, że w dniu 17 b.m. w Bielsku-Podlaskim została dokonana rewizja w biurach Duna, Melandowicza i Rozwens, w związku z czym zostały znalezione kompromitujące notatki i dokumenty o nielegalnej emigracji i zwalnianiu w nielegalny sposób od wojska.

Z działalności Związku Młodzieży Wiejskiej.

Z wlośną pomiędzy młodzieżą wiejską będą organizowane przez Wojew. Związek Młodzieży Wiejskiej konkursy rolnicze następujących działów: Konkurs warzyw, konkurs drobiu,

wychów proslat, sadzenie drzewek owocowych i konkursy biblioteczne. W tym celu Związek Młodzieży Wiejskiej organizuje instruktorat fachowo-rolniczy.

Likwidacja strajku.

Trwający od dnia 6 b.m. w Zielwie pow. wolkowskiego strajk robotników przemysłu skórzanego został zlikwidowany. Wszyscy pracownicy powrócili do pracy na poprzednich warunkach.

KURS SZOFERSKI według najnowszych wymagań T. DJAKOWSKIEGO

rozpoczyna się z dniem 2 października r.b. Pierwszorzędne sily-instruktorów. Gruntowna nauka jazdy. Nauka praktyczna i teoretyczna. Montaż i demontaż samochodów. Dużo modeli dla n.u. i p. gładowej. Po ukończeniu kursu prawo jazdy z-pewnioną. Opleka i mieszkanie dla przyjezdnych. Informacje w każdej porze dnia ul. Palacowa 10, garaż samochodów lub telefonicznie 11-33 w godz. 12-14 i 18-20.

Żadajcie najlepszych szwedzkich pilników „OBERGA” Gwarancja za każdą sztukę. Otrzymać można we wszystkich lepszych składach galanterijno-żelaznych

Dr. M. Kacnelson choroby weneryczne, skórne i mocznicowe. Przyjmuje od godziny 9-iej do 1-iej i od 4-iej do 7-iej Białystok, Kiliński Nr. 8, tel. 9-61

Jakie chcielibyśmy mieć zmiany W ROZKŁADZIE JAZDY? Uwagi należy kierować do Magistratu.

Dyrekcja Wileńska Kolej zwróciła się do Magistratu o nadesłanie swoich życzeń w sprawie nowego rozkładu jazdy na r. 1929. Pożądaniem byłoby, aby zrzecze

nia gospodarcze nadesłały uwagi w tym względzie do Magistratu. Ostateczny termin odpowiedzi został Magistratowi wyszczynony na 5 października r. b.

10.000 złotych lub 6 tygodni aresztu.

Od dnia 26.IX weszło w życie Rozp. Min. Spr. Wewn. o zakazie wywiezienia na sprzedaż chleba paszennego. Wykroczenia będą karane w drodze karno-administracyjnej grzywną do 10.000 zł. lub 6 tygodni aresztu.

APOLLO DZIŚ Początek 630, 825, 1015 w.

TITANIC



Dyrekcja Seminarjum Nauczycielskiego w Białymstoku

prosi osoby, posiadające bilety loterii fantowej wydane w latach 1922-24 na rzecz kaplicy szkolnej, o zgłoszenie się do Kancelarii Seminarjum do dnia 10 października, w celu zamiany starych bilotów na nowe. 1434

Zebranie informacyjne w teatrze „Palace”.

W niedzielę 30 b.m. o godz. 1 w poł. w sali teatru „Palace” odbędzie się zebranie informacyjne na temat „Wybuch faszystów w Hamburgu”. Przemawiać będą prof. Leon Czernichów, Stefan Ka-

lina i Ludwik Siemaszko. Zebranie to organizuje Związek Obrony Kresów Zachodnich, L. O. P. P. i Związek organizacyjny b. wojskowych. Wstęp bezpłatny.

„Język międzynarodowy ESPERANTO jako dzwignia kultury”

Pod tym tytułem w dniu dzisiejszym w Ostrołęce w sali Rady Miejskiej wygłosi odczyt dla zwolenników Esperanta prezes białostockiego Towarzystwa Esperantystów im. Zamenhofa p. J. Szapiro.

„Modern” Dziś otwarcie sezonu! Początek 530, 8 i 1020

Passé-Partout i bilety ulgowe nie ważne. Najatrakcyjniejszy film, jaki się udało oglądać w ostatnich latach.

ZSPIEDZY

Film tysiąca sensacji na tle zbrodniczej działalności międzynarodowej bandy szpiegowskiej w relach głównych: Rudolf Klein-Rogge, Gerda Maurus, W. Fritsch

Dr. Aleksander Gurwicz Specjalność choroby skórne, weneryczne i mocznicowe. Leczenie i przedświecanie promieniami Röntgena i lampą kwarcową. Przegrzewanie za pomocą aparatu „Diatermi”. Przyjmuje od godziny 9-iej do 1-iej i od 4-iej do 6-iej. Białystok, ul. Lipowa, 17 tel. 6-6.

E. L. GOLDBERG LEKARZ DENTYSTA Choroby jamy ustnej i zębów. Zęby sztuczne. Przyjmuje chorych w godzinach 9-1 pp i 3-7 wieczór. Sienkiewicza 34 (róg Nadzecznej) Telefon 36-7-87.

Izaak Josef LEKARZ-DENTYSTA Choroby zębów i jamy ustnej. Sztuczne zęby. POWRÓCIE I WZNOWIE PRZYJĘCIA CHOR. od 12 do 2 i od 4 do 6 w. ul. Warszawska 36 7, telefon 3-6.

Opieszeni i drobne Absolwent Państw. Szkoły Farbiarskiej w Białymstoku poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Białą-Bielką” do Adm. „Dziennika Białostockiego”

40-50 złotych dziennie zarobić może każdy (a) rozrzedza artykułów nowopatentowanych Załącz. 5 znaczkami pocztowymi - otrzymasz materiał i warunki sprzedaży. W. Nosarzewski, I. Rakowski, Łomża skrzynka poczt. 40

PapierajLO.P.P.